



Zgromadzenie Parlamentarne

Współpraca polsko-ukraińska w dziedzinie bezpieczeństwa w związku z agresywną polityką Rosji, euroatlantyckie aspiracje Ukrainy oraz kwestie dotyczące wspólnej historii były tematem zakończonej 7 marca w Kijowie XI sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Ukrainy.

Polskiej delegacji przewodniczył wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki. W jej skład weszli także posłowie Małgorzata Gosiewska, Tomasz Lenz, Cezary Grabarczyk, Stanisław Pięta, Maria Zuba i Tomasz Rzymkowski oraz senator Grażyna Sztark.

W trakcie wizyty polscy parlamentarzyści odwiedzili miejscowości leżące przy strefie konfliktu między ukraińskimi siłami rządowymi a prorosyjskimi separatystami w Donbasie na

„Ukraina cały czas jest na froncie”

wschodzie Ukrainy. Byli m.in. w Majorsku, który jest punktem kontrolnym między obszarami znajdującymi się pod kontrolą ukraińskich władz a Gorówką koło Doniecka, opanowaną przez siły separatystów.

„To bardzo ważne doświadczenie, bo jesteśmy w Kijowie, we Lwowie, w innych miastach – wczoraj byliśmy w Charkowie – gdzie życie toczy się z pozoru normalnie, ale przecież Ukraina cały czas jest na froncie i wciąż tam giną żołnierze, są ranni, więc myślę, że politycy, nie tylko polscy, ale i europejscy powinni zobaczyć to miejsce i tę sytuację i namacalnie się przekonać, że Ukraina wciąż broni Europy” – powiedział dziennikarzom przewodniczący polskiej de-

legacji, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki.

Ze strony ukraińskiej obradom XI sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Polska-Ukraina przewodniczyła wiceszefowa Rady Najwyższej Oksana Syrojid. Spotkanie zakończyło się podpisaniem wspólnego oświadczenia, którego tekst opublikowano na stronie internetowej parlamentu w Kijowie: <https://iportal.rada.gov.ua/uploads/documents/54985.pdf>

Debata koncentrowała się wokół tematów kontroli parlamentarnej nad sektorem obrony i współpracy parlamentów w celu zwiększenia kompatybilności sił zbrojnych.

Uczestnicy zgromadzenia potwierdzili w nim m.in., że



Wiceprzewodnicząca Rady Najwyższej Ukrainy Oksana Syrojid i wicemarszałek Sejmu RP Ryszard Terlecki podczas XI sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Ukrainy

dialog na szczeblu parlamentarnym jest ważną częścią wzmacniania partnerstwa strategicznego między dwoma państwami oraz że skomplikowane kwestie

między nimi powinny być rozwiązywane w duchu powagi i wzajemnego zrozumienia oparteego na prawdzie.

Ciąg dalszy na str. 2

Osobistość formatu światowego

PER ASPERA AD ASTRA

W siedzibie Polskiej Biblioteki Medycznej w Kijowie 12 marca, w dziesiątą rocznicę śmierci jej patrona, uczczono pamięć polskiego pioniera w dziedzinie transplantologii Zbigniewa RELIGI.



Czytelnicy biblioteki, która od 2017 roku nosi Jego imię, przedstawiciele ukraińskich środowisk medycznych wraz z lekarzami polskiego pochodzenia, członkowie polskiej społeczności Kijowa oraz dziennikarze wzięli udział w otwarciu okolicznościowej wystawy zdjęć i dokumentów ilustrujących szlak życiowy profesora Zbigniewa Religi, który to w 1985 roku przeprowadził pierwszą udaną transplantację

serca w Polsce. Gości powitała serdecznie p.o. generalnego dyrektora biblioteki Tetjana Ostapenko.

Aurelia Widma, w imieniu kierownictwa Narodowej Biblioteki Nauk Medycznych Ukrainy, inaugurując imprezę przypomniała, że polscy lekarze i wydawnictwa medyczne przekazali dla biblioteki już ponad 11 tysięcy najnowszych książek i specjalizowanych czasopism.

Wśród nich znalazł się prywatny księgozbiór prof. Religi, przekazany przez jego małżonkę Annę Wajszczuk-Religę oraz książki ze zbiorów Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii im. profesora Zbigniewa Religi. Dzięki tym pozycjom ukraińscy lekarze mają możliwość czerpać doświadczenia i korzystać z wyników badań swoich polskich kolegów, poznając medycynę na europejskim poziomie.

Ciąg dalszy na str. 4

O „kreślarzu” wschodniej granicy Polski

Wariant „E” linii CURZONA

Zaproponowana w 1920 roku wschodnia granica pozbawiała Polskę dużej części ziem tworzących niegdyś Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Jednak to nie lord George Curzon, od którego wzięła nazwę, ustalił jej przebieg. Za ograniczającą terytorium nowego państwa koncepcją stał... pewien polski emigrant.

Ludwik Bernstein (Niemirowski) urodził się w Woli Okrzejskiej (tej samej, nb., w której przyszedł na świat Henryk Sienkiewicz). Jego rodzina kultywowała tradycje powstańcze – dziadek, Jakub Chaim Bernstein, brał udział w zrywie z 1863 roku. On sam był wychowywany na Polaka. Jednak, kiedy w 1907 roku osiadł w Wielkiej Brytanii, zdecydowanie odciął się od swoich korzeni.

Niechętnie wspominał przeżyty antysemityzm. Wrogość budziła w nim też część polskiej sceny politycznej, zwłaszcza Roman Dmowski, z którym przez wiele lat wymieniał się mniej lub bardziej uzasadnionymi oskarżeniami.

Polska „zwarta i silna”

Pod koniec marca 1918 roku, już jako obywatel brytyjski Lewis Namier, Niemirowski zaczął pracować w Foreign Office. Do 30 kwietnia 1920 roku pełnił rolę eksperta do spraw Polski i Europy Środkowo-Wschodniej. I dał się poznać jako zażarty wróg polskich roszczeń terytorialnych – zwłaszcza w kształcie proponowanym przez Komitet Narodowy Polski, kierowany przez zniechęconego Dmowskiego. Jak pisze Bartłomiej Rusin z Uniwersytetu Jagiellońskiego, już na przełomie 1918 i 1919 roku zaczął promować wschodnią granicę Polski na Bugu i Sanie:

[...] „w swoich memoriałach z 9 grudnia 1918 r. i 7 stycznia 1919 r. wyłożył także swoje poglądy na temat granicy wschodniej odrodzonej Rzeczypospolitej.

Ciąg dalszy na str. 7

Zgromadzenie Parlamentarne

Ciąg dalszy ze str. 1

Zaapelowali także do rządów dwóch krajów o realizację wspólnych projektów, wzmacniających bezpieczeństwo energetyczne w regionie bałtycko-czarnomorskim i służących rozwojowi współpracy przemysłów obronnych.

Wśród omawianych kwestii była też zagraniczna pomoc rozwojowa i humanitarna na rzecz wschodniej Ukrainy oraz osób wewnętrznie przesiedlonych. Zwrócili się też m.in. o realizację projektów infrastrukturalnych, które ułatwiłyby podróżowanie między Polską i Ukrainą.

W oświadczeniu podkreślono, że stanowisko Polski dotyczące odnowienia integralności terytorialnej Ukrainy pozostaje

„Ukraina cały czas jest na froncie”



Polsko-ukraińska sesja parlamentarna odbyła się 7 marca w Kijowie

niezmienne, a Rosja powinna powstrzymać agresję wobec tego kraju i zakończyć okupację ukraińskiego Krymu oraz części Donbasu. Parlamentarzyści

opowiedzieli się jednocześnie za utrzymaniem sankcji wobec Rosji. Do wspólnej deklaracji wniesiono też zapis o poparciu dla dążeń Ukrainy do członkostwa w

UE i NATO. Strony oświadczenia wskazały na „konieczność kontynuacji dialogu historycznego z uwzględnieniem wspólnych fundamentów kulturowych oraz

różnic, istniejących między dwoma narodami” „Szacunek dla cywilizacji europejskiej i dbałość o zachowanie chrześcijańskich korzeni naszych narodów wymagają wzajemnej współpracy także na arenie instytucji europejskich. Poszanowanie prawdy historycznej, pamięci o poległych i zabitych, a także pragnienie wychowania przyszłych pokoleń w duchu pokoju powinny być dla naszych narodów wspólną wartością” – czytamy w dokumencie.

Kolejna, XII sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Ukrainy odbędzie się jeszcze w tym roku w Polsce – poinformowano po spotkaniu w Kijowie.

KOS wg PAP

KALENDARIUM ROCZNIC
(I DNI SZCZEGÓLNYCH) 2019 ROKU

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2019 rokiem:

Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (1919-2000), w 100. rocznicę urodzin

Stanisława Moniuszki (1819-1872), w 200. rocznicę urodzin

Anny Walentynowicz (1929-2010), w 90. rocznicę urodzin

12 III 1999 - PRZYJĘCIE POLSKI DO NATO.
20. rocznica13 III 1899 - Urodził się JAN LECHOŃ, właśc. Leszek Serafinowicz, (zm. 8 VI 1956), poeta i satyryk, eseista, tłumacz, krytyk literacki i teatralny, współtwórca grupy poetyckiej Skamander, autor m.in. tomu wierszy „Karmazynowy poemat”.
120. rocznica urodzin27 III - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU
2 IV - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KSIĄŻKI
DLA DZIECI obchodzony od 1967 r. w rocznicę urodzin H. Ch. Andersena3 IV 1849 - Zmarł JULIUSZ SŁOWACKI (ur. 4 IX 1809), poeta, dramaturg, jeden z najwybitniejszych poetów polskich doby romantyzmu, jeden z trzech polskich Wieszczów Narodowych, twórca polskiego dramatu romantycznego, autor m.in. „Kordiana”, „Balladyny”.
170. rocznica śmierci13 IV - ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR
KATYNIA

29 IV - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TAŃCA

1 V - MIĘDZYNARODOWE ŚWIĘTO PRACY

5 V - 1819 Urodził się STANISŁAW MONIUSZKO (zm. 4 VI 1872), kompozytor, organista, dyrygent i pedagog, twórca polskiego stylu narodowego w operze, autor słynnych dzieł operowych m.in. Halka, Straszny dwór.
200. rocznica urodzin8 V - DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK
(POLSKA)

15 V - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ RODZINY

20 V 1919 - Urodził się GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI (zm. 4 VI 2000), pisarz, krytyk literacki, dziennikarz, publicysta, eseista, żołnierz, więzień łagrow i obozów NKWD, autor m.in. „Innego świata”, wstrząsającego opisu rzeczywistości obozowej.
100. rocznica urodzin21 V - ŚWIATOWY DZIEŃ RÓŻNORODNOŚCI
KULTUROWEJ

26 V - DZIEŃ MATKI

1 VI - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA

17 VI 1939 - Urodził się KRZYSZTOF ZANUSSI,

polski reżyser i scenarzysta filmowy, autor fabularnych filmów pełnometrażowych m.in. „Cwał”, „Brat naszego Boga”.
80. rocznica urodzin1 VIII 1944 - Wybuch powstania warszawskiego.
75. Rocznica

15 VIII - DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

8 IX - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PIŚMIEN-
NICTWA13 IX 1894 - Urodził się JULIAN TUWIM (zm. 27 XII 1953), polski poeta z żydowskiego pochodzenia, satyryk, autor tekstów kabaretowych, tekstów znanych piosenek, jeden z najpopularniejszych poetów dwudziestolecia międzywojennego, czołowy przedstawiciel grupy poetyckiej „Skamander”, autor m.in. „Kwiatów polskich”.
125. rocznica urodzin

27 IX - ŚWIATOWY DZIEŃ TURYSTYKI

8 IX 1569 - Zmarł MIKOŁAJ REJ, pseud. Ambroży Korczbok Rożek (ur. 4 II 1505) zaliczany do największych polskich pisarzy epoki renesansu zwany ojcem literatury polskiej, autor dzieł o tematyce politycznej i obyczajowej m.in. Krótkiej rozprawy między trzema osobami: Panem, Wójtem i Plebanem.
450. rocznica śmierci

14 X - DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

17 X 1849 - Zmarł FRYDERYK FRANCISZEK CHOPIN (ur. 22 II lub 1 III 1810), pianista i kompozytor światowej sławy, twórca dzieł łączących narodowe i ludowe tradycje muzyki polskiej z muzyką romantyczną, odznaczających się wirtuozerią techniki pianistycznej, m.in. mazurków, polonezów.
170. rocznica śmierci26 X 1929 - Urodziła się WANDA CHOTOMSKA (zm. 2 VIII 2017), polska pisarka, autorka wierszy i opowiadań dla dzieci i młodzieży, autorka cyklu programów telewizyjnych dla dzieci Jacek i Agatka.
90. rocznica urodzin

10 XI - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

11 XI - NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI
POLSKI

24 XI - ŚWIATOWY DZIEŃ TAŃCA

3 XII - DZIEŃ NIEPEŁNOSPRAWNYCH

UWAGA

Nabór na studia
MAGISTERSKIE

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej ogłosiła nabór do Programu stypendialnego im. Stefana Banacha w roku akademickim 2019/2020 na studia II stopnia (magisterskie).

Stypendia w Programie są finansowane w ramach rezerwy celowej MSZ RP przeznaczonej na współpracę rozwojową. Koszty kształcenia finansuje MNISW. Za realizację Programu odpowiada NAWA.

Celem Programu im. S. Banacha jest wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego krajów rozwijających się z terenu Europy i Azji Centralnej poprzez podnoszenie poziomu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych obywateli tych państw. Stypendyści będą rekrutowani w pierwszej kolejności z krajów Partnerstwa Wschodniego (Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdawia i Ukraina) oraz krajów Azji Centralnej (Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenistan, Kirgistan i Tadżykistan).

Program oferuje cudzoziemcom możliwość odbycia studiów w trybie stacjonarnym w języku polskim w dziedzinie nauk: inżynierno-technicznych, rolniczych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych w uczelniach nadzorowanych przez MNISW z comiesięcznym stypendium NAWA (1500 zł) w regulaminowym okresie kształcenia w Polsce. Program umożliwia podjęcie studiów w uczelniach publicznych na warunkach zwolnienia z opłat za kształcenie, w uczelniach niepublicznych na warunkach finansowych określonych przez te uczelnie. Kandydaci samodzielnie dokonują wyboru uczelni i kierunku studiów.

Wykaz kierunków studiów, poziomów i form kształcenia oraz uzyskiwanych tytułów zawodowych jest dostępny w systemie Polon na stronie internetowej: <http://www.go-poland.pl/pl/system-szkolnictwa-wy-szego>. Ostateczne decyzje o przyjęciu kandydatów na studia podejmuje uczelnia. Program obejmuje obowiązkowy miesięczny kurs językowo-adaptacyjny ze stypendium bądź roczny kurs, które są prowadzone w ośrodkach przygotowawczych do studiów w Polsce. Koszty kursów oraz stypendiów w trakcie trwania kursów również będą pokrywane przez stronę polską.

Rekrutacja kandydatów prowadzona będzie wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego NAWA pod adresem <https://programs.nawa.gov.pl/login>. System będzie otwarty do dnia 30 kwietnia br. do godz. 15.00. Placówki dyplomatyczne i konsularne NIE pośredniczą w zbieraniu i weryfikowaniu dokumentacji kandydatów. ■

STUDIA POLSKO-UKRAIŃSKIE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Ku uwadze absolwentów szkół

W tym roku program został gruntownie zmieniony, dostosowany do wymagań reformy szkolnictwa wyższego, pojawiło się w nim sporo nowych, ciekawych przedmiotów, w porównaniu z latami poprzednimi w sposób znaczący wzrósł praktyczny wymiar proponowanych zajęć.

Program przewiduje kształcenie zarówno na poziomie studiów I stopnia (studia licencjackie, 3 lata), jak i II stopnia (studia magisterskie, 2 lata). Istnieje także możliwość kontynuowania nauki na poziomie studiów doktoranckich (III stopnia).

Nasz program „Razem w Europie” – hasło programu Studiów od początku jego powstania pozostaje niezmiennym. Celem kształcenia jest przygotowanie ekspertów z zakresu relacji polsko-ukraińskich oraz współpracy obu krajów w różnych dziedzinach życia społecznego: w polityce, gospodarce, kulturze.

Pięć głównych filarów Studiów to:

WIEDZA o miejscu Ukrainy i Polski we współczes-

Od 28 lutego 2019 roku na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego po raz piąty rozpocznie się rekrutacja na Studia Polsko-Ukraińskie.

nej Europie, perspektywach współdziałania obu krajów, ich głębszej integracji z europejskimi strukturami. Część przedmiotów dotyczy problematyki bezpieczeństwa w Europie Centralnej i Wschodniej, rozmaitych aspektów decentralizacji i samorządności oraz ochrony wspólnego dziedzictwa kulturowego.

WYMIAR PRAKTYCZNY. Proces dydaktyczny został mocno zorientowany na praktyczny wymiar zdobytej wiedzy. Właśnie dlatego część przedmiotów odbywa się poza wykładowymi salami i we współpracy z różnego typu organizacjami – urzędami, polskimi firmami, działającymi na rynku ukraińskim, instytucjami kultury, trzecim sektorem. Umożliwia to studentom, szczególnie ostatnich lat studiów zapoznanie się z zapotrzebowaniem rynku pracy, a następnie odnalezienie swojego na nim miejsca.

„UMIĘJĘTNOŚCI MIĘKKIE”. Według ekspertów obecnie to głównie one

decydują o wyborze kandydata przez pracodawcę. Dlatego też w programie Studiów Polsko-Ukraińskich znalazły się zajęcia, które mają na celu rozwój kompetencji komunikatywnych, umiejętności liderkich, przydatnych zwłaszcza w przypadku pracy w wielonarodowym zespole.

JĘZYK NAUCZANIA. W razie zbyt niskiej znajomości języka polskiego studenci z Ukrainy mogą realizować program pierwszego roku w języku ukraińskim. Równocześnie przewidziano dla nich intensywny kurs języka polskiego, tak aby w kolejnych latach studia były kontynuowane po polsku. Program można również w całości realizować w języku polskim.

JĘZYK ANGIELSKI. Dziś nikogo nie trzeba przekonywać, że jest to niezbędny element dla rozwoju kariery. Nauka języka angielskiego przewidziana na wszystkich latach studiów kończy się egzaminem na poziomie co najmniej B2.



Dodatkowo Studia Polsko-Ukraińskie na Uniwersytecie Jagiellońskim to:

❖ możliwość udziału w wymianie studenckiej w ramach programu Erasmus+ i studiowania na jednej z uczelni partnerskich w Czechach, Chorwacji, Słowacji czy też w Niemczech;

❖ udział w organizacjach studenckich, działalność w Studenckim Kole Naukowym „Wernyhora”, uczestnictwo w konferencjach oraz projektach;

❖ dyplom, który pozwala na podjęcie pracy w Polsce lub innym kraju Unii Europejskiej bez dodatkowych formalności;

❖ i wreszcie – życie w Krakowie, najbardziej „studentckim” ośrodku w Polsce, jednym z najładniejszych europejskich miast, znanym ze swojej historii i kultury.

Perspektywy zatrudnienia.

Nasi absolwenci już teraz pracują w korporacjach międzynarodowych, urzędach, organizacjach pozarządowych, konsulatach, organach przedstawicielskich Unii Europejskiej, agencjach turystycznych, różnego typu szkołach oraz mediach masowych, ponadto otwierają własny biznes, niekiedy prowadzą działalność polityczną lub kontynuują studia jako doktoranci.

Zapraszamy na Studia Polsko-Ukraińskie do Krakowa!

Więcej informacji
ukrainoznawstwo@uj.edu.pl
<https://www.facebook.com/spu.spu.39>

Elektroniczna rejestracja na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim
<https://www.erk.uj.edu.pl>

Z Kołomyi donoszą

Od czternastego wieku stolica Pokucia Kołomyja jest związana z historią Rzeczypospolitej. Prawa miejskie miasto uzyskało jeszcze za czasów króla Kazimierza Wielkiego, a swój złoty okres przeżywała w latach panowania w Polsce trzech pierwszych Jagiellonów.

Mimo burzliwych lat, okresów różnych okupacji i zmieniających się granic, w Kołomyi już ponad 100 lat stoi pomnik polskiego wieszacza – Adama Mickiewicza wzniesiony w 1898 roku, a zaprojektowany przez Stanisława Daczyńskiego i Karola Łukaczewskiego. Kołomyja zawsze też szczyła się swoim krajaniem Franciszkiem Karpińskim – autorem słynnej pieśni „Kiedy ranne wstają zorze”.

Kołomyja jest miastem niezwykle popularnym. Jej nazwę znał kiedyś niemal każdy Polak. A ten wierszyk osobliwie.

„Kołomyja nie pomyja, Kołomyja miasto. A dziewczyny tam smakuja Jak pszeniczne ciasto”.

A taniec górali karpaccy z dowcipnymi przyspiewkami – kołomyjka – znany jest na rów-

Spotkanie dobrych przyjaciół

ni z polką, krakowiakiem czy mazurem.

Nie przypadkowo współczesny polski historyk sztuki XIX i XX wieku, profesor nauk humanistycznych, były rektor Uniwersytetu Opolskiego Stanisław Sławomir Nicieja, czwarty tom swojej „Kresowej Atlantydy” poświęcił Kołomyi i Żabi (obecnej Werchowynie).

Kołomyja współczesna przyciąga do siebie nie tylko potomków kołomyjan, którzy wyjechali najczęściej na ziemię odzyskane po drugiej wojnie światowej, ale także rodaków z macierzy. Kto choć raz odwiedził Kołomyję, to pokochał ją i pragnie znowu tu wrócić. Starsze osoby podczas pielgrzymek zachwycają się zabytkami, a młodzież podziwia architekturę i kulturę, bo aura perełki Pokucia jest nie do porównania.

Miejscowa społeczność polska już ponad dwadzieścia lat pragnie, żeby dzieci uczyły się języka polskiego i zawsze chroniły swoją polskość.

Właśnie taką dobrą sprawę robi polska szkoła sobotnia

im. Stanisława Vincenza – dobrze znana na Przykarpaciu i w Polsce. Ponad 130 dzieci w wieku od 7 do 17 lat oraz dwie grupy dorosłych z wielkim poświęceniem pobierają naukę w tym centrum kultury polskiej.

Ze szkołą powiązane jest Towarzystwo Kultury Polskiej „Pokucie, jak też owocna współpraca z „Rotary Clubem” z pięknego Zamościa, który już trzeci rok jest jej patronem.

Trzecie odwiedziny delegacji „Rotarianów” też na długo zostaną w pamięci. Dodam, że celem tych kontaktów jest wspieranie i umacnianie ideałów będących podstawą godnych i wartościowych obywateli przedsięwzięć.

Podczas tych odwiedzin szanowni „Rotarianie” znowu dostarczyli szkole materiały dydaktyczne, tornistry z pełnym wyposażeniem dla najmłodszych i jeszcze wiele innych pożytecznych artykułów szkolnych. Jak powiedzieli w rozmowie członkowie klubu Bogdan Szymański z małżonką p. Elżbietą – „Kołomyja

zmienia się na lepsze i szkoła też”. Występy jej uczniów stały się bardziej profesjonalne, reżyseria znacznie przemyślna i stroje bogatsze. A wszystko dzięki staraniom i intensywnej pracy prezesa TPK „Pokucie” Stanisławy Kołuszenko-Patkowskiej, której praca zasługuje na godną ocenę i wyróżnienie. Niemało dobrych spraw poczyniono w mieście na polskim cmentarzu.

Spodobała się Kołomyja także 22 harcerzom ze ZHP Hufiec Zamość na czele z zastępcą komendanta Sławem Bilskim. Zamierzają znowu tu przyjechać. Takie spotkania „Rotarianów” odgrywają istotną rolę w komunikowaniu się Polaków na świecie. Z wdzięcznością śpieszą powiadomić, że nasz dziecięcy wokalnno-choreograficzny zespół „Kwiaty Pokucia” na lato zaproszono do Polski na występy i wypoczynek z okazji uroczystości poświęconych 30-leciu Rotary Klub Zamość.

Roman WORONA
(dziennikarz z Kołomyi)

UWAGA!

Drodzy Czytelnicy i działacze środowisk polskich Ukrainy

Mamy zaszczyt zawiadomić, iż w grudniu 2018 r ruszyło polskie radio i telewizja internetowa SPS „Studio Polonii Szczepaniak” organizowana i finansowana przez Związek Przedsiębiorców Polaków Ukrainy (prezes Włodzimierz Szczepaniak).

Głównym celem powołania Radia i Telewizji jest:

– wyświetlanie życia Polaków na Ukrainie;

– promocja działalności polskich organizacji Ukrainy w świecie;

– zaprezentowanie sylwetek wybitnych działaczy ruchu polskiego na Ukrainie – pisarzy, artystów, malarzy, muzyków i innych osób polskiego pochodzenia zamieszkałych na Ukrainie, czyją działalność chcielibyście Państwo przedstawić.

Prosimy o wystanie informacji, zdjęć o waszych przedsięwzięciach celem wyświetlania ich w sieciach społecznościowych na adres:

polanie@ukr.net

Po przesłaniu danych od Państwa (termin do 25 marca) zostanie opracowany i ułożony harmonogram wyjazdów „Telewizji Szczepaniak”, do wszystkich zgłaszających swoją działalność organizacji ZPU.

DO USŁYSZENIA!

Osobistość formatu światowego

Ciąg dalszy ze str. 1

„Obserwując funkcjonowanie biblioteki dostrzegamy, że ten księgozbiór nie kurzy się na półkach, że ludzie z niego korzystają. Cieszy nas, że polska myśl medyczna najwyższego światowego poziomu znajduje zastosowanie w realiach ukraińskich, promując jednocześnie polską naukę, polską medycynę” – zaznaczył dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Bartosz Musiałowicz - współorganizator przedsięwzięcia.

Jeden z promotorów idei powstania tego księgozbioru - prezes działającego przy Związku Polaków Ukrainy Stowarzyszenia Lekarzy Pol-



czone. Trwa załamanie gospodarcze, puste półki sklepowe. Kto może emigruje za granicę.

Tymczasem na Zachodzie pod koniec lat 60. przeprowadzono pierwszą udaną operację przeszczepu serca. To, co tam stawało się coraz powszechniejszym i bezpiecznym zabiegiem,

lekarzy w komisjach etyki lekarskiej kwestionujących jego metody pracy, wykreślających klinikę z listy dofinansowania. Przeciwwstawia się dyktatowi formalistycznych urzędniczych procedur.

Nieraz dowcipem przełamuje bariery kulturowe, potoczne

PER ASPERA AD ASTRA

skich Ukrainy prof. Anatol Świącicki przypomniał historyczną rolę, jaką odegrali Polacy w rozwoju medycyny w Kijowie i podkreślił, że zbiory biblioteki, złożone z najnowszych pozycji klasy światowej, wzbogacają wiedzę medyczną współczesnych lekarzy.

Ambasadę RP na Ukrainie reprezentowała kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady

w Polsce przez wiele lat było uznawane za nierealne.

Czterdziestoletni docent Zbigniew Religa po dwuletnim stażu w Stanach Zjednoczonych wraca do pracy w Warszawie. Marzy mu się ośrodek kardiologiczny w Polsce dorównujący tym na Zachodzie. Sam ryzykuje i stara się rozszerzyć możliwości w tej dziedzinie. Pomaga mu wiara w postęp i własne umiejętności. W imię

przekonania, że z sercem związane są uczucia, osobowość człowieka. Genialnie zdobywa niezbędne środki. Nie poddaje się.

W roku 1985 r. Zbigniew Religa przeprowadza pierwszą udaną w Polsce transplantację serca. Tylko taki silny charakter, który w najmniej sprzyjających okolicznościach samą siłą woli, czystym uporem i konsekwencją, wbrew wszelkim przeciwnościom mógł pokonać piętrzące się trudności.

Poza przeszczepami serca, a później płuc, ważnym osiągnięciem profesora Religi były prace nad wykorzystaniem wszczepialnych urządzeń wspomagających pracę serca oraz nad wyprodukowaniem sztucznego serca.

Zbigniew Religa pełnił funkcję rektora Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze i dyrektora Instytutu Kardiologii w Warszawie. Był autorem lub współautorem ponad 160 prac naukowych oraz czterech książek, w tym pierwszego w Polsce podręcznika z dziedziny kardiologii.

W 2008 roku odebrał z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego Order Orła Białego. Zmarł 8 marca 2009 roku w Warszawie, po kilkuletniej walce z chorobą nowotworową. Miał 70 lat. Spoczywa na Wojskowych Powązkach.

„Wprowadzenie transplantacji serca w Polsce było istotnym wydarzeniem. Z dumą mogę powiedzieć, że mój zespół i ja stworzyliśmy sztuczne komory wspomagania serca, również pneumatyczne sztuczne serca. Zastosowałem je u ok. 200 chorych. Istotną część z tych chorych żyje” – mówił nieprzejednany wizjoner polskiej chirurgii Zbigniew Religa.

Stanisław PANTELUK



To zdjęcie umieszczone w finale filmu Palkowskiego obiegło cały świat. Przedstawia ono finał (dziewiętnastej z kolei) kilkunastogodzinnej operacji przeszczepu serca w wykonaniu Religi. Siedzący po lewej stronie prof. Religa monitoruje pracę serca swojego pacjenta, podczas gdy jego skrajnie wyczerpany młody asystent (dziś dr hab. Romuald Cichoń) śpi w rogu sali

RP w Kijowie Radca Emilia Jasiuk, zaś Przedstawicielstwo Polskiej Akademii Nauk w Kijowie - dyrektor prof. dr hab. Henryk Sobczak.

Po otwarciu wystawy zebranych zaproszono na projekcję znakomitego filmu w reżyserii Łukasza Palkowskiego pt. „Bogowie”.

Film opowiada tylko o trzech latach (1983-1986) z życia Zbigniewa Religi (w brawurowej kreacji aktora Tomasza Kota). Te lata - to okres schyłkowy PRL-u, kiedy w Polsce (po 586. dniach) obowiązująca zniesiono stan wojenny. Znaczna część wprowadzonych przepisów pozostała jednak w mocy. Prawa obywatelskie i pracownicze wciąż są ograni-

mrzonki porzucą dom w stolicy i z grupą młodych, gotowych do podejmowania ryzyka lekarzy, w rozsypującym się budynku zabrzańskiej kliniki zakłada własną placówkę.

Nie wszystkim się to podoba, tym bardziej, że trzy pierwsze przeszczepy kończą się fatalnie: pierwszy pacjent umiera po sześciu dobach, drugi po miesiącu, trzeci na stole operacyjnym. Przeciwnicy zarzucają mu, że wchodzi w kompetencje Boga, próbując komuś życie nieodwołalnie zabrać, by kogoś ocalić.

Nowatorowi na przeszkodzie stoi też niemało zwykłej ludzkiej podłości i zawiści. Jest jednak niepokorny, pokonuje wrogie postawy w środowisku

Pierwsze pączki w miskach i na krzewach

Tłusty czwartek
W KROPYWNYCKIM

Pączki, faworki, obwarzanki i inne smakołyki przygotowane przez członków naszej „Polonii” w tym roku nie stanowiły głównej atrakcji święta, tradycyjnie obchodzonego w ostatnim tygodniu przed Wielkim Postem, albowiem na nasze święto przybyła Marzanna (wykonana dzięki rodzinie Koczerzeńków) – obrzędowa kukła symbolizująca boginię zimy, poczyniona do rytualnego zniszczenia w porze wiosennego lub zimowego przesilenia, symbolizującego wypędzanie zła nagromadzonego przez rok.

Ponadto były gry i zabawy dla dzieci (Anżela Taran i Julia Tarasowa), polonez (Aleksander Polaczok) no i przemiła gospodyni Babcia (Andrzej Zacharenko), która zapraszała obecnych do udziału w grach i konkursach. Uczniowie Polskiej Szkoły Niedzielnej (nauczyciele Halina Zieniuk, Olga Zubryczewa i Helena Teterko) zajmująco opowiedzieli o tradycjach świątecznych obchodzonych w Polsce od czasów dawnych do współczesności.

Świetlana NIKOŁAJEWSKA
(zdjęcia Heleny KOWALENKO)



Uczymy się polskiego

Polubiliśmy Panią MARIĘ!

Po latach Kijowskie Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie im. Adama Mickiewicza doczekało się wreszcie nauczyciela polskiego, i to nie byle jakiego. Pani Maria Książek-Zamlewska nie tylko przekazuje uczniom reguły gramatyczne, ale jest też prawdziwym źródłem wiedzy na temat historii i kultury Polski.

Jej inteligencja i dowcip pobudzają uczniów nie tylko do nauki języka polskiego, ale i pozwalają odkryć talenty artystyczne, co bardzo przydało się podczas zorganizowania obchodów narodowych świąt polskich, które zbierają nasze polonijne grono od małych do starych.

Dla uczczenia 100-lecia Niepodległości Polski p. Maria Książek-Zamlewska zorganizowała szereg przedsięwzięć kulturalnych, które chętnie odwiedzali pracownicy polskiego Konsulatu. Pod jej ręką kursy języka polskiego stały wizytówką Stowarzyszenia i znacznie ożywiły jego życie. Dziękujemy ORPEG-owi za skierowanie jej do Kijowa. Polubiliśmy Panią Marię i bardzo żałujemy, że jej kontrakt kończy się w tym roku.

Jaroslawa KRUCZKOWA,
(Zdjęcie: Gala KOZYNKEWYCZ)



Nagrodzony Oscarem dramat o miłości „Zimna wojna”, feeryczny wieczór w duchu polskiej tradycji

Dla zrzeszonych w Związku Polaków Zaporozża „Polonia”, prowadzonym przez prezes Lidę Jegorową. Dzień Kobiet a dokładniej Tydzień Kobiet rozpoczął się niekonwencjonalnie, a mianowicie – przeglądem filmu „Zimna wojna” w języku oryginału oraz jego omówieniem moderowanym przez nauczycielką języka polskiego Ewę Płoska.



„Zimna wojna” – polski film dramatyczny z 2018 roku w reżyserii Pawła Pawlikowskiego. 22 stycznia 2019 roku film Pawlikowskiego otrzymał jako pierwszy polski film trzy nominacje do Oscara (najlepszy film nieanglojęzyczny, najlepsza reżyseria i najlepsze zdjęcia). Obraz realizowano w plenerach w Łodzi, Wrocławiu, Białaczowie oraz w ruinach cerkwi greckokatolickiej we wsi Kniaziew gminie Lubycza Królewska. Okres zdjęciowy rozpoczął się w listopadzie 2016. Akcja filmu toczy się w latach 40, 50 i 60. XX wieku na tere Polski, Jugosławii, Berlina i Paryża. Jest to historia wielkiej i trudnej

miłości dwojga ludzi – młodej tancerki Zuli oraz pianisty Wiktora. Oboje z jednej strony nie zawsze potrafią się ze sobą porozumieć, z drugiej zaś – nie mogą bez siebie żyć.

Film dla zaporoskich Polaków stał się prawdziwym kinematograficznym rarytasem, inspirującym do zastanowienia nad wieloma ważnymi rzeczami, zarówno osobistymi, jak i ogólnoludzkimi.

Kontynuacją obchodów marcowego święta stał się uroczysty koncert w Pałacu Kultury „Orbita” z udziałem uczniami kompleksu edukacyjnego №7 (jedynej w obwodzie zapo-

roskim szkoły z nauczaniem języka polskiego - dyrektor Konstantyn Biłous).

W imprezie wzięło udział ponad 70 członków „Polonii”, a także gość specjalny - prezes Asocjacji Mniejszości Narodowych Obwodu Zaporoskiego Naufal Hamdani. Koncert nie pozostawił nikogo obojętnym, a to dzięki staraniom jego organizatorów Lubowi Jankowskiej, Angelinie Jakowlewej, Annie i Anastazji Szelkowskiej oraz niżej podpisanej. W końcu imprezy swoimi wrażeniami podzieliła się prezes ZPZ „Polonia” Lidia Jegorowa, która m.in. zaznaczyła:

„Nie zważając na to, że święto to zostało przygotowane wyłącznie własnymi siłami członków Związku (bez angażowania profesjonalnych zespołów z miasta i regionu), przebiegło ono na wysokim poziomie, w duchu autentycznych tradycji duchowych: ze sceny brzmiały polskie piosenki, polska muzyka, a z sali - polski język. Ludzie przyszli tu ze swoimi dziećmi, wnukami. I ta ciągłość pokoleń poza granicami praojczyzny budzi radość i satysfakcję - świadomość, że wszystko robimy dobrze! Jestem dumna, że nasza organizacja jest swoistym ośrodkiem autentyczności i tożsamości narodowej Polaków”.

Tatiana
SMOLIANINOWA



Artystów przywitał radnik Posольства Республіки Польща в Україні Яцек Гоцловський, наголошуючи на вшануванні генія Шевченка польським народом та співпраці Польщі та України у галузі культури

Невмируще слово КОБЗАРЯ

Світлим весняним сонцем засяяла в Україні 205-а річниця з Дня Народження великого Кобзаря. Потужний творчий захід на честь цього свята відбувся київському Будинку Актора, де глядачам була представлена літературно-музична композиція „Не питаєте свою долю” за мотивами балад Шевченка.

Яскраво і натхненно засяяло Шевченкове слово у чарівних променях музики члена Національної Ліги українських композиторів Олеси Сінчук.

Чудове виконання балад подарувала усім присутнім народна артистка України Раїса Недашківська. Слова та музика надзвичайно органічно та гармонійно перепліталися у дивному мереживі, хвилювали, надихали, розцвітали у душах весняними квітами, співом соловейка, шелестом гаїв, шепотінням закоханих...

Як могутньо вривається у простір бурхлива мелодія, що символізує бурю на Дніпрі! Ніжні переливи сопілки схожі до щибету птахів, а звертання дівчини до вітру підсилюється надзвичайно ніжною та трепетною мелодією фортепіано. Містична ворожка приходить разом із таємничими тремоло у басовому регістрі, її тема звучить, наче символ невідворотності долі. Зачаровані слухачі відчували і страждання дівчини, і намагання старої матері віддати свою доньку „за старого заміж”... Кожне слово, кожна мелодія - наче дотик до найсокровенніших глибин поезій Шевченка.

Приємно відзначити, що після вистави артистів урочисто привітав радник Посольства Республіки Польща в Україні Яцек Гоцловський, наголошуючи на вшануванні генія Шевченка польським народом та співпраці Польщі та України у галузі культури.

А представники Шевченківського краю та Трипільської землі подарували акторам запашний коровай.

Тетяна ДЕМ'ЯНЧУК

Wydarzenie muzyczno-literackie

W przeddzień rocznicy urodzin wielkiego ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki w auli Kolegium Telekomunikacji w Kijowie odbyło się uroczyste przedsięwzięcie muzyczno-literackie pod dewizą „Chwalebny syn wielkiego narodu”, poświęcone uhonorowaniu jego twórczości.



Karolina Milena Jermak po polsku deklamuje wiersz koryfeusza ukraińskiej poezji

CHWALEBNY SYN WIELKIEGO NARODU

Organizatorami imprezy była Rada Wspólnot Narodowych Ukrainy na czele z Aszotem Awanesjanem oraz twórcze stowarzyszenia „Asocjacja Działaczy Sztuki Etnicznej” przy wsparciu Dobroczynnej Fundacji RWNU „Dobro bez granic - 2017”.

Очі плачуть, чорні брови
Од вітру линяють.
Серце в'яне, нудить світом,
Як пташка без волі.
Нащо ж мені краса моя,
Коли нема долі?

Oczy płaczą, a od wichru
Brwi płowieją czarne.
Serce wędnie, nudzi światem,
Jak ptaszę w niewoli...
Na co mi uroda moja
Kiedy nie ma dolі?

Fragment wiersza T. Szewczenki
pt. «Нащо мені чорні брови»
w tłumaczeniu Leonarda
Sowińskiego (1887r. Wilno)

W świątecznym programie koncertowym wzięli udział utalentowani śpiewacy i recytatorzy – przedstawiciele grup etnicznych, którzy wystąpili z poezją Szewczenki w języku ukraińskim i z jej przekładami na języki narodowe, a także - z piosenkami do słów wielkiego Kobzarza.

Związek Polaków na Ukrainie reprezentowała Milena Karolina Jermak (deklamacja poezji Tarasa) oraz zespół „Polanie nad Dniepru” (na zdjęciach). Prezes ZPU Antoni Stefanowicz opowiedział o Polakach, których losy skrzyżowały się ze szlakiem życiowym Szewczenki i o popu-

laryzacji jego twórczości poprzez publikację poezji poety tłumaczonej na język polski. To uroczyste wydarzenie potwierdziło, że Taras Szewczenko jest postacią bardzo współczesną, mimo upływu stuleci, dogłębnie dziś rozumianą przez obywateli świata i jednoczącą nas wszystkich.

(Inf. Własna)



200 lat niech żyje nam!

Nasz Jubilat

W numerze 3 „DK” przeczytałem recenzję na autobiograficzną książkę Bolesława (Borysa) KULCZYCKIEGO z cyklu „Listy do siebie”. Autor książki jest osobą dość znaną w środowisku polskim w Kijowie, na Ukrainie, choć nawiasem mówiąc również, jako autor w mediach polskich i nie tylko.



Do wspomnianej recenzji zakradł się jeden dość istotny błąd. Autor recenzji pisze, że pan Bolesław „urodził się 20 lutego 1930 r.”, natomiast urodził się on 20 lutego 1929 (!) roku, a więc w lutym br. miał 90-letni jubileusz, o którym dowiedziałem się też z mediów ukraińskich: centralnej gazety „2000” oraz ze specjalnego poświęconego mu reportażu na kanale telewizyjnym „Київ” emitowanym 24 lutego.

Nie będę teraz wdrażać się w szczegóły jego życiorysu, który ogarnia całą 90-letnią epokę, w której 65 lat poświęcił on pracy pedagogicznej. O drogach życiowych jubilata można dokładniej dowiedzieć się z tych ostatnich materiałów medialnych oraz z jego książek. Mam zaszczyt znać go bliżej, ale wspomnę tylko niektóre jego inicjatywy na niwie polskiej.

Od dawna mieszka w Kijowie, z zawodu jest nauczycielem. Absolwent Kijowskiego Uniwersytetu T. Szewczenki (filologia), wieloletni dyrektor szkoły, emeryt, ale jeszcze pracuje w tej szkole, wykłada literaturę. Pochodzi z Podola, z Wołoczyska, starodawnego miasta kresowego w obwodzie chmielnickim na lewym brzegu Zbrucza - do września 1939 roku najdalej na zachód wysuniętego punktu ZSRS. Dobitnie opowiada swoje historie o kwerendzie śladów represjonowanego ojca, kowala straconego w 1937 r. na skutek wymyślonego przez NKWD pomówienia o jego udział w Polskiej Organizacji Wojskowej. Kwerendzie, która trwa już 60 lat. Napisał i wydał dwie książki, przygotowuje do wydania trzecią. Uczestniczy własnym kosztem (!) w tworzeniu ekspozycji poświęconej antypolskim represjom lat trzydziestych w Wołoczyskim Muzeum Krajoznawczym. Pokazywał mi zdjęcia tych stoisk muzealnych, jak też zdjęcie postawionego przez niego ojcu pomnika, obok memoriału w miejscu masowych grobów ofiar represji.

Ma Kartę Polaka. Ale jedna jego inicjatywa chyba najbardziej wrusza. Chodzi o okres 2016 i pierwszej połowy 2017 r. Wtedy Bolesław Kulczycki wyruszył do

kijowskich władz migracyjnych z zamiarem wywalczyć wpis do paszportu o swojej narodowości: „Національність - Поляк”. Prawie rok minął, kiedy to, po odmowie służby migracyjnej w tej formalności, zgodnie z decyzją Szewczenkowskiego Dzielnicowego Sądu Kijowa do jego krajowego paszportu taki wpis został wniesiony. Miałem zaszczyt zajmować się medialnym naświetleniem tego procesu walki Pana Bolesława o ten wpis na stronach „DK”, na portalach „Polonews” i „Українська правда”. Jakie znaczenie miała ta inicjatywa o wpisanie do paszportu narodowości? Nie chodziło tu o obowiązkowych wpisach do jego narodowości do paszportów za jego przykładem, chodziło o artykulację przez osoby polskiego pochodzenia swojej narodowości w każdej okoliczności życia społecznego, szczególnie podczas spisów ludności.

Jak wtedy pisałem podając katastroficzne dane spisów ludności na Ukrainie o liczbie Polaków: „każdy proces, w tym społeczny, taki jak życie narodowe ma swój wymiar krytyczny poniżej którego zanika nieodwracalnie. Takim wymiarem jest dla nas, wspólnoty kresowej nasza liczba statystyczna. Stąd ważnym priorytetem odrodzeniowego ruchu polskiego na Ukrainie ma być dążenie do zwiększenia naszego potencjału liczbowego”...

Spotykając się z Bolesławem pytałem, czy ma jakieś wyróżnienia, nagrody, jak np. odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” za to co zrobił i robi dla sprawy polskiej na Ukrainie na progu swego 90-lecia. Niestety nie ma. Cóż, skierujemy to do uwagi odpowiednich podmiotów wnioskujących o nadanie takiej odznaki, do tegoż ZPU, którego członkiem, o ile wiem, Pan Bolesław jest...

A teraz z okazji 90. urodzin pozwolę sobie w imieniu polskiej wspólnoty złożyć Panu Bolesławowi gratulacje i życzenia, aby następne lata przyniosły Mu wszystko, co w życiu najpiękniejsze: zdrowie, szczęście, niewyczerpane pokłady wiary i spełnienie marzeń. Krócej: „200 lat niech żyje nam!”.

Borys DRAGIN

Unikalny projekt: „Razem - ramię przy ramieniu”

Polacy Ukrainy w obronie naszego kraju

W Czernihowie, w dawnym książęcym kremlu - w Galerii Sztuki Współczesnej „Plast-Art”, otwarto wystawę pt. „Razem - ramię przy ramieniu!”. Jest to projekt, który realizuje Związek Polaków miasta Bojarki „Bez granic”.

Ekspozycja opowiada o tym jak obywatele Ukrainy narodowości polskiej, bronią racji naszego państwa w wojnie na Donbasie. Inicjatorem projektu jest prezes organizacji Helena Sedyk, zaś partnerem i sponsorem projektu jest „Związek Przedsiębiorców Polaków Ukrainy” (w którym prezesuje Włodzimierz Szczepaniak).

Nawiasem mówiąc, niedawno organizacja ta stworzyła swój własny kanał telewizyjny, który na cały świat opowiada o przedsięwzięciach Polaków Ukrainy.

Materiały wystawy ilustrują historie weteranów wojennych, ich rodowody, ich szlak bojowy i odznaczenia państwowe. Sale wystawowe uprzejmie udostępnił dyrektor galerii „Plast-Art” Borys Diedow. Na uroczystym otwarciu wystawy wystąpili i pobłogosławili zebranych: przeor cerkwi Świętej Katarzyny - świątyni katedralnej Diecezji Czernihowskiej Kościoła Prawosławnego Ukrainy o. Roman oraz duchowny katolickiej świątyni miasta - kościoła pw. Zesłania Ducha Świętego o. Piotr.

Uczestnik walk na Donbasie Aleksander Słobodiuk z Bojarki, który aktywnie współpracuje z organizacją „Bez granic” odczytał list gratulacyjny dla uczestników projektu, który przesłał z Warszawy Ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczyca. Wystąpił też znany mieszkaniec Czernihowszczyzny, laureat Narodowej Nagrody Ukrainy, Narodowy Artysta Ukrainy Anatolij Hajdamaka, będą-

cy autorem dwóch znakomitych Zespołów Zabytkowych - w Baturinie i Krytach. Powiadomił on, że ekspozycja ku pamięci bohaterów Krut obecnie uzupełniania jest mate-



Prezes Helena Sedyk

riałami o następach tych bohaterów - żołnierzach ukraińskich w Donbasie w tym i tych o polskich korzeniach.

Następnie, akompaniując sobie na gitarze, kilka ukraińskich i polskich pieśni wykonał Narodowy Artysta Ukrainy Oleg Dziuba - nawiasem mówiąc, Polak po kądzieli. Wspaniale śpiewał też Narodowy Artysta Ukrainy Ołeksandr Wasylenko.

A dalej wszyscy zebrani zapoznali się z ekspozycją wystawy. Siedmiu plakatów z portretami żołnierzy i adnotacjami o nich towarzyszą, niestety, wizerunki płonących świec. Polacy ci zginęli w walkach o Ukrainę. A są to: Igor Branowicki, pośmiertnie odznaczony tytułem Bohatera Ukrainy, Andrzej Gawryluk, Eugeniusz Sarnawski, Maksym Słomczyński, Rusłan Piweń, Iwan Marczenko, Walery Szyszak. Wszystkim im przyznano państwowe odznaczenia Ukrainy. Na innych plakatach przedstawieni są Polacy,

którzy walczyli lub dziś walczą w szeregach ukraińskiej armii na Donbasie, wśród nich - Konrad Kamilski, Damian Duda, Aleksander Nidzielski, Witalij Bielski, Leszek Kłoszewski, Oleg Brasławski.

Wystawa została już pokazana w stolicy, w Cytadeli Kijowskiej i Liceum im. Bohuna. Teraz wędruje po Ukrainie. Po Czernihowie zawiąta do największych miast regionu - Nieżyna i Pryluk, następnie ekspozycja będzie w innych obwodach Ukrainy, a dalej, w zamierzeniach - czeka ją Polska.

Związek Polaków Bojarki „Bez granic” planuje wydać książkę poświęconą temu tematowi. Trwa praca nad jej projektem. Przemawiając na ceremonii ot-

warcia, Helena Sedyk zaapelowała do wszystkich nieobojętnych z prośbą poinformować ją o Polakach - obywatelach



Narodowy Artysta Ukrainy Oleg Dziuba

Ukrainy, którzy bronią naszego kraju pod adresem: Związek Polaków miasta Bojarki „Bez granic”. Tel. 067-5062002, e-mail: polacybg@gmail.com.

Petro ANTONENKO,
redaktor gazety «Сім-
інфо» (Czernihów)
(Zdjęcia autora)



O „kreślarzu” wschodniej granicy Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

Według jego koncepcji miała ona opierać się na dwóch rzekach – Bugu i Sanie. [...] opowiadał się za budową Polski „zwartej i silnej” – pod tym określeniem rozumiał Polskę „etnograficzną”, w kształcie zbliżonym do dawnego Królestwa Kongresowego”.

Proponowana linia graniczna miała przebiegać od dawnego punktu granicznego między Królestwem a Prusami Wschodnimi, dalej na północny wschód od Suwałk do Grodna, na południe wzdłuż Bugu, aż do styku dawnej granicy austro-węgiersko-rosyjskiej i stąd wzdłuż Sanu „do starej granicy galicyjsko węgierskiej”.

Namier zajmował też niechętnie Polsce stanowisko w sprawie Galicji Wschodniej. Proponował oddanie jej Ukrainie lub Czechosłowacji. Sprzeciwiał się tym samym brytyjskim kołom wojskowym, które forsowały przekazanie tych ziem Rzeczypospolitej. Stopniowo zdobywał jednak coraz mocniejszą pozycję. Zyskiwał choćby na tym, że jego analizy, dotyczące sytuacji ludnościowej na spornych terytoriach, okazały się przydatne dla Brytyjczyków, którzy chętnie wykorzystywali je do zbijania polskich roszczeń. W końcu, jak pisze w książce „XYZ. Prawdziwa historia złamania szyfru Enigmy” Dermot Turing:

„W roku 1920 był uznanym w Foreign Office ekspertem od geografii Polski. Tradycją brytyjską na międzynarodowych konferencjach pokojowych było radzenie sobie z niesfornymi narodami za pomocą kreślonych na mapie linii, a Namier nie żałował ołówka”.

Konferencja w Spa

Tymczasem w lipcu 1920 roku niedawno odrodzona

Wariant „E” linii CURZONA

Rzeczpospolita, która dopiero ustalała swoje granice, znalazła się w kryzysie. Armia Czerwona nieubłaganie parła na zachód, a próby jej powstrzymania spełzały póki co na niczym. Już wkrótce zagroziła samej stolicy. Nic dziwnego, że premier Władysław Grabski poszukiwał pomocy u przedstawicieli wielkich mocarstw, obradujących wówczas w belgijskim Spa.

Polityk 10 lipca został zmuszony do przyjęcia upokarzających warunków. Żądano od niego wycofania wojsk polskich na linię z 8 grudnia 1919 roku, oddania Litwie Wilna oraz zdania się na decyzje konferencji międzynarodowej w sprawie przebiegu granicy z sąsiadami. Dzień później mi-

Namiera, lorda Curzona, ministra spraw zagranicznych w rządzie Lloyda George’a. Jako że nie miał on nic wspólnego z jej powstaniem, jest dość niesprawiedliwe, że nosi ona jego imię. Ironią losu jest też to, że jest ona tworem polskiego emigranta.

Wytyczona w depezy linia biegła od Grodna na północ, przez Brześć, na wschód od Hrubieszowa, na zachód od Rawy Ruskiej, na wschód od Przemysła, do Karpat. Rzeczywiście, znaczna jej część pozostawała zgodna z pomysłami Niemirowskiego, nawet, jeśli on sam od kilku miesięcy nie pracował już w Foreign Office.

Zresztą to najprawdopodobniej on sam wyrysował przebieg granicy na mapie. Wyzaczył



nister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, lord George Curzon, wysłał Sowietom notę z propozycją zawarcia rozejmu. W jej treści znalazła się propozycja linii demarkacyjnej między walczącymi stronami.

Brytyjczycy zaproponowali granicę polsko rosyjską, która miała ich zdaniem rozwiązać problem polskiej granicy wschodniej i doprowadzić do szybkiego zakończenia wojny. Linię tę nazwano od szefa

także odcinek południowy, w Galicji Wschodniej, odzwierciedlający jedną z dwóch koncepcji wypracowanych w trakcie konferencji wersalskiej przez powołaną w tym celu komisję Cambona. Wybrano przy tym opcję mniej korzystną dla Polski: Lwów i borysławskie zagłębie naftowe znalazło się poza Rzeczypospolitą.

Oczywiście, to nie Niemirowski – doradca w Foreign Office – podejmował



Ludwik Bernstein (Niemirowski)

decyzję odnośnie zaproponowania takiej właśnie granicy Sowietom. Niewątpliwie dostarczał jednak politykom argumentów przeciwko odrodzeniu Rzeczypospolitej w dawnym kształcie, nawołując do pozabawienia jej części dawnych ziem wschodnich.

Dzięki swojej znajomości terenu i warunków stał się też „autorem-wykonawcą” brytyjskiej koncepcji. Zarzuca mu się manipulowanie statystykami etnograficznymi na Kresach Wschodnich i w Galicji

W 1920 roku linia Curzona nie została ostatecznie przyjęta, bo Polacy zdołali odeprzeć bolszewików i wywalczyć korzystniejszą ze swojego punktu widzenia granicę na wschodzie. Wróciła jednak niecałe ćwierć wieku później – i tym razem, dzięki decyzjom Wielkiej Trójki, z drobnymi zmianami weszła w życie.

Pod koniec II wojny światowej

Kreślenie kolejnych wersji linii Curzona miało miejsce na konferencji międzysojuszniczej w Teheranie. W trakcie jej trwania wyszło na jaw, że istnieją dwie „linie Curzona”, na co zwrócił uwagę szef brytyjskiej dyplomacji Anthony Eden.

Sfalszowana linia Namiera została naniesiona na mapy alianckie jako linia Curzona „A”. Właściwa linia Curzona została ujęta jako linia Curzona „B”.

Strona brytyjska w swych memorandach (memoranda z 19 i 22 listopada 1943, memorandum Toynbee’ego z 12 lutego 1944 oraz memorandum Francisa Bourdillona z 25 lipca 1944) trzymała się wersji „B” linii jako właściwej podstawy do wyznaczenia granicy. Mniej więcej do sierpniowej (1944 rok) wizyty premiera Stanisława Mikołajczyka w Moskwie Brytyjczycy mieli nadzieję wytargować od Stalina wariant „B” ze Lwowem dla Polski.

Nie znaleźli jednak w swych naciskach na stronę sowiecką żadnego wsparcia Stanów Zjednoczonych, gdyż te nie zamierzały wywierać presji na Stalina w sprawach trzeciorzędnych dla interesów USA i bardzo potrzebowały pomocy sowieckiej w doprowadzeniu do końca wojny na Dalekim Wschodzie. Straszliwe straty Amerykanów w wojnie dalekowschodniej sprawiły, że dla wciągnięcia ZSRR do wojny z Japonią administracja amerykańska składała na ołtarzu własnej polityki los Polski i Europy Środkowo-Wschodniej.

Dyplomaci amerykańscy dawali początkowo przedstawicielom Polski nadzieję na wariant w najlepszym razie „B”, a więc z Galicją Wschodnią i Wileńszczyzną dla Polski, a w najgorszym razie na wariant „C” pozostawiający przy Polsce Lwów, Tarnopol i Grodno.

Stalin narzucił wariant „E”, który na tej mapie samodzielnie wykreślił zielonym ołówkiem. Wariant ten jako jedyny ze wszystkich odcinał od Polski Lwów, Wilno i Grodno, zgodnie z układem ZSRR-III Rzesza z dn.28.09.1939 r. Ostatecznie wariant „E” był też jedynym rozpatrywanym w Jaltie.

Wg. oprac. Anny WINKLER

O planach dalszej współpracy

11.03.2019 odbyło się w Chersoniu Międzynarodowe Forum - „Wielonarodowościowa Ziemia Chersońska”. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz obwodu chersońskiego, ukraińscy parlamentarzyści, konsulowie Słowacji, Litwy i Polski oraz Mustafa Dżemilew - pełnomocnik prezydenta Ukrainy do spraw Tatarów krymskich.

Do udziału w Forum zaproszono też prezesa organizacji mniejszości narodowych, działających w Chersoniu.

Chersońskie Obwodowe Towarzystwo „Polonia” repre-

Międzynarodowe Forum w Chersoniu

zentowała prezes Rozalia Lipińska, a Konsulat Generalny RP w Odessie konsul Sebastian Zagdański.

Głównym celem Forum było omówienie aktualnych problemów związanych z konsolidacją organizacji mniejszości narodowych zamieszkujących obwód chersoński oraz wyznaczenie planów dalszej współpracy.

W kolejnych modułach Forum, mającego formę okrągłego stołu, omawiano takie tematy jak: Współpraca między miejscowymi władzami a orga-

nizacjami mniejszości narodowych, działalność placówek oświatowych mniejszości narodowych oraz ich działalność



kulturową. Zwieńczeniem tego ważnego wydarzenia był koncert w Teatrze Dramatycznym w Chersoniu, podczas którego

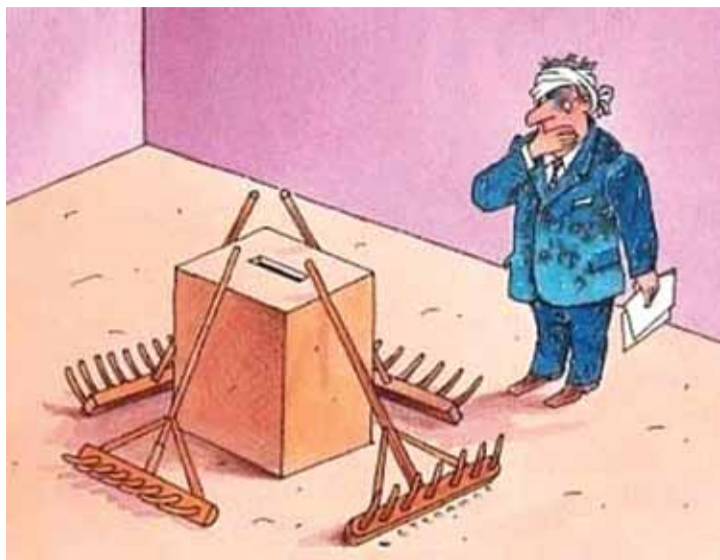
prezentowany był dorobek artystyczny towarzystw mniejszości narodowych.

Towarzystwo „Polonia” reprezentował chór „Przyjaźń”, który zaśpiewał hymn Polonii „Marsz, marsz Polonia” oraz soliści – członkowie Towarzystwa – zaprezentowali oni polskie piosenki estradowe.

Koncert poprzedziła prezentacja multimedialna dotycząca pracy, działalności oraz osiągnięć organizacji mniejszościowych.

Paweł ELIAS
(nauczyciel skierowany do pracy w Ukrainie przez ORPEG)

HUMOR RYSUNKOWY



WIERSZ KLASYKA

SAD O PRZEDWIOŚNIU

Zaledwo zimy minęła pogrózka,
W łagodnym, miękkim i kłiwym powiewie
W sad nagi wchodzi wiosna, nowicjuszka
Skromna, co jeszcze o swych czarach, nie wie.

W powietrzu srebrna mglistość pozimowa...
Tu i tam jeszcze w szczelinie głębokiej
Szczypta się śniegu ostatniego chowa
Jak białe pióro w ciemnych skrzydłach sroki.

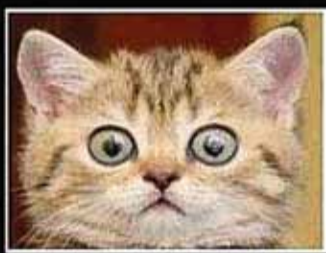
LEOPOLD STAFF

POWIEDZENIA POLSKIE

❖ Mówimy: „Złytoptak, co własne lub swoje gniazdo kala”, mając na myśli kogoś, kto występuje przeciwko środowisku, z którego pochodzi, np. swojej ojczyźnie lub rodzinie. Częściej w formie skróconej. „Dostało się i reżyserowi za to, że swoje gniazdo kala”.

❖ Mówimy: „Łaska pańska na pstryku koniu jeździ” przestrzegając, że sympatia, pomoc, przychylność osób bogatych, na wysokich stanowiskach łatwo ulega zmianom, jest niestała i zależna od chęci, kaprysów.

❖ Mówimy: „Co ma piernik do wiatraka?” - to zwrot wyrażający przekonanie, że rzeczy, o których się dyskutuje, nie mają ze sobą nic wspólnego (choć tak myśląc logicznie łączą ich kategoria mąki).



ZDJĘCIE PASZPORTOWE



ZDJĘCIE NA FEJSA



Góry. Malarz maluje pejzaż. Podchodzi baca, patrzy jak artysta wiernie kopiuje widok i mówi:
- Choroba, ileż to się człowiek musi namęczyć, jak nie ma aparatu.

Komunikat radio BBC:
„Dziś rano wojska chińskie zaatakowały ogniem z moździerzy i ckm-ów pracujący spokojnie w polu rosyjski traktor. Traktor odpowiedział ogniem raketowym i odleciał w kierunku Moskwy”.

- Mamo, dzieci w szkole mi dokuczają, bo według nich pochodzę z mafijnej rodziny.
- Nie przejmuj się. Jutro pójdziemy do szkoły i jakoś to załatwimy. Zrobimy tak, żeby wyglądało na wypadek...

- Jeszcze raz zapewniam pana, panie posterunkowy, że ten pies nie jest mój.
- Ale za panem idzie.
- Pan również za mną idzie, chociaż do mnie pan nie należy.

Zajęcia teoretyczne w jednostce wojskowej. Prowadzący sierżant wyrwa do odpowiedzi szeregowego Nowaka:

- Nowak, wyobraźcie sobie sytuację. Pełnicie służbę wartowniczą. Jest trzecia w nocy. Nagle widzicie, że w waszym kierunku pełnie jakiś człowiek. Co robicie?
- Odprowadzam majora Bugałę do jego kwatery, panie sierżancie.

Siedzi sobie dwóch żulików, siorbią wódeczkę i jeden czyta na głos gazetę:
- Tu piszą, że picie alkoholu skraca życie o połowę. Ile masz lat Stefan?
- Trzydzieści.
- No widzisz, jakbyś nie pił miałbyś teraz sześćdziesiąt!

Lewą, czy prawą stroną?

A gdyby tak jeździć w Warszawie prawą stroną jezdni, a w Krakowie lewą? Brzmi to niedorzecznie, a jednak tak właśnie było przed stu laty! W zaborze austriackim ruch był lewostronny, w odróżnieniu od pozostałych zaborów.

Zasady ruchu prawostronnego zostały wprowadzone we wszystkich krajach podbitych przez Napoleona: w Hiszpanii, Niemczech, Holandii, Szwajcarii, Włoszech i Polsce. Pozostałe kraje, które oparły się Napoleonowi (Austro-Węgry, Rosja, Skandynawia, Wielka Brytania, Irlandia i Portugalia) pozostały przy ruchu lewostronnym.

Ruch lewostronny jako bardziej naturalny przetrwał dłużej niż imperium rzymskie i stał się powszechny w całej Europie okresu Średniowiecza. Jeźdźcy konni chętniej poruszali się po lewej stronie drogi, ponieważ łatwiej było im dobyć miecza i bronić się po swej prawej stronie. Ponadto piesi nie blokowali przejazdu, mogąc szybko ustąpić, gdy z przeciwka (a nie za ich plecami) pojawiał się powóz. Zmiana na ruch prawostronny nie przebiegła tak szybko, jak mogło się wydawać: np. w Krakowie ruch lewostronny ustał dopiero 30 września 1922 roku.

Obecnie szacuje się, że około jedna trzecia ludności świata mieszka w krajach, gdzie obowiązuje ruch lewostronny, i że ponad jedna czwarta pojazdów na świecie porusza się po lewej stronie drogi.

USŁYSZANE

- Znalazłem pracę. Gdzie znaleźć wynagrodzenie?
- Wypiliśmy trzykrotnie, szukając przyczyny.
- Odmówiłabym, ale nikt nie prosi.
- W przepisie na szczęście - nieczytelny charakter pisma.
- Niech czas leczy! Nie przeszkadzaj, doktorze!

Leonid LIBKIND (Charków-Nowy Jork)

WARTO ZWIEDZIĆ

Bazylika Prymasowska Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha w Gnieźnie

Gnieźnieńska archikatedra stanowi pomnik kultury polskiej o wielkiej wartości historycznej i artystycznej. Była ona miejscem koronacji pięciu pierwszych królów Polski. Od 1418 do 1992 r. arcybiskupi gnieźnieńscy piastowali godność prymasa Polski i powrócono do tego w 2009 r.

Prawdopodobnie już w IX wieku (około 100 lat przed przyjęciem chrztu przez Mieszka I) na Wzgórzu Lecha powstała najstarsza świątynia chrześcijańska (w miejscu kultu pogańskiego), której relikty odkryto w podziemiach obecnej katedry. Około 970 r. na miejscu tej świątyni Mieszko I wybudował drugi kościół, w którym złożono zwłoki jego żony - Dąbrówki, po czym wybudowano kolejny kościół w miejscu starego i w 999 r. złożono tu ciało Św. Wojciecha.

W roku 1000 kościół podniesiono do godności archikatedry, która kilkakrotnie była niszczona bądź to przez pożary, bądź podczas najazdów wrogów.

